Ner 103. ROK 1837. SOBOTA 6 MAJA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE. Jutro Domic.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE. Jutro Ludomiła.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmostfery.	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27"11,"' 256	† 7, 0	3."' 44	Wschodni słaby	Pochmurno	Deszcz
5	2	11, 486	† 6. 7	3, 29	Pn. Wschodni mocny	„	Deszcz
	10	11, 791	† 4. 4	2, 78	Północny wicher	„	Deszcz

Część Polityczna.

— *Petersburg* 8 *Kwietnia.* —

Jenerał-adjutant jenerał jazdy hrabia Benkendorf, przez trzy tygodnie ciężką był dotknięty chorobą. Dziś już ma się lepiej. Lekarze cesarscy mają w swéj pieczy dostojnego pacyjenta. Sam Cesarz prawie co dzień go odwiedza, czasem i kilka razy na dzień, i wogóle daje mu najżyczliwsze dowody swego współczncia. — Odebrany tu list handlowy z nowo-rossyjskich prowincyi z 23 p. m. wyraża niezawodną nadzieję, iż na wiosnę w portach Czarnego morza handel zbożem nadzwyczajnie ożyje. Opiera on tę nadzieję na wzmagającém się coraz dopytywaniu się o zboże z północnéj Ameryki, które stan handlu w wielu południowo europejskich portach w bardzo wielki ruch wprawiło. Następnie list ten w tym względzie tak się wyraża: »Piszą nam z Marsylii, iż »nasz transport 49,854 czetwerti pszenicy przybył tam dnia 1 stycznia, cztery okręty odeszło z nią zaraz do Stanów Zjednoczonych: Odkąd Francuzi Algier opanowali i z niespodziewanym skutkiem zaczęli tem popierać zakładanie osad, od tego czasu wywóz zboża z marsylii stał się ciągłym artykułem handlu, który bez wątpienia wyżéj się podniesie. Nowa francuzka wyprawa do Algieru musi podnieść nietylko dopytywanie się o inne artykuły żywności, ale i o zboże w Marsylii, a tak jest nadzieja, że Algier na lat wiele stanie się dla nas miejscem prostéj sprzedaży zboża, gdyż handel ten z naszych portów południowych czarnomorskich możemy bezpośrednio z Algierem prowadzić, bez pomocy marsylskich kupców.

— *Triest* 14 *Kwietnia.* —

Kapitan Anastazio Collura, dowodzący grecką polaką *St. Antonio*, który w dniach 21 z Volo, a dnia 14 z Hydry wczoraj tu przypłynął, zapewnia, że na ośm dni przed jego wyjazdem, dawały się na Hydrze uczuwać codziennie tak mocne wstrząśnienia, że 500 do 600 domów zawaliło się i nie mało ludzi utraciło życie. Do tamtejszego portu wpływające statki, przywiozły wiadomość, że w Poros rozstąpiła się ziemia, w Santorino

zapadła się wioska; a w Spezyi mocnych szkód doznano. Podobnież w Morei niedaleko Trypolizy, dało się uczuć trzęsienie ziemi w wiosce Vades.

— Z Paryża 22 Kwietnia. —

Na dzisiejszém posiedzeniu izby deputowanych, mimo opozycyi P. Garnier Pages, przyjęto większością 307 przeciw 49 głosów projekt do prawa o wyposażenia xięcia Orleans następcy tronu. Prócz dochodu rocznego 2,000,000 franków, wyznaczono xięciu na wyprawę 1,000,000 franków, dla przyszłéj zaś małżonki jego, na przypadek owdowienia, 300,000 franków rocznéj pensyi. —

Obstalunki ślubne xięcia Orleans, które muszą być na dzień 15 maja dostawione, kosztować mają 5,000,000 franków.

— Dnia 23 Kwietnia —

Sprawa Meuniera w izbie parów przedwczoraj rozpoczęta, ściągnęła dziś mnóstwo ciekawych do sali sądowy izby parów. Niewidać jednak takiego natłoku jaki był na dwóch poprzednich sprawach Fieskiego i Alibauda. Co dawniéj przed gmachem sądowym tłumy ludu gromadziły się, teraz ledwie sala jest napełniona, i to dopiero na dzisiejszém posiedzeniu; na pierszém bowiem w trybunach nawet niebyło żadnego natłoku.

— Dnia 24 Kwietnia. —

Dziś ukończyły się rozprawy sądowe w izbie parów, — po których zaraz odprowadzono więzniów, a izba udała się do oddzielnéj sali, dla wymierzenia wyroku. (*)

Podług wiadomości z dziennika *Phare de Bajonne* pod dniem 20 kwietnia, prawie w całéj armii centralnéj krystynów, zaszły buntownicze poruszenia; w królestwie Walencyi bez uczestnictwa władz wojskowych, zebrały się tak nazwane korpusy ochotnicze, z samych rewolucyonistów złożone. Gdy jeden z takowych korpusów, który jenerała Lorenza, (jak wiadomo za złe sprawowanie się ukaranego na wygnanie do wyspy Kuby), obrał sobie był za dowodzcę, napotkał w swoim pochodzie kolumnę brygardyera Hidalgo, ścigającę Forkadella; duch buntowniczy udzielil się i téj kolumnie, która zaraz swoich officerów odsadziła, a ludzi własnéj barwy na miejsce ich przywołała. Tymczasem zdaje się, iż duch bezkarności do tego stopnia wreszcie urosł, za nawet sam Lorenzo niezdołał mu położyć tamy, i usunął się od dowództwa.

List z Bajonny pod d. 20 donosi: »Téj chwili odbieramy *Gazetę* z *Onate* z dnia 18. Zawiera ona kilka postanowień D. Carlosa których najważniejsze artykuły brzmią jak następuje: »*Art. I.* Umowę na dniu 12 stycznia 1836 r. przez mego ministra stanu biskupa Leonu i P. Erro z jednéj, a przez P. Ouvrard z drugiéj strony względem pożycki w Londynie podpisaną, ogłasza się niniejszém za żadną i nie byłą. *Art. II.* Pan Ouvrard zaprzestanie wydawać bonów rzeczonéj pożyczki.« — Inny dekret jest następującéj treści: »Utworzony zostanie kapitał 20,000,000 piastrów w izbie skarbowéj królewskiéj. Te 20 milionów podzielone będą na 200,000 bonów, z tych zaś 50,000 każdy na 200, — 50,000 na 100, — a 100,000 każdy na 50 piastrów. Bony te czynić będą po 50 procentów od nominalnéj wartości. Posiadacze takowych od dnia przyjęcia pobierać będą 5 procent rocznie, wypłata następować będzie półroczami w Madrycie lub Londynie, w Paryżu lub Amsterdamie, podług woli posiadaczów. Kapitał nominalny w przeciągu ośmiu lat od dnia wnijścia mojego do Madrytu, lub uznania mnie w téj stolicy, gotowizną spłacony będzie. Bony te uznaje się za najpierwszy dług

(*) Do Berlina nadeszła dnia 28 kwietnia w drodze telegraficznéj wiadomość z dzienników paryskich pod d. 27: że *Meunier Lavaux* i *Lacaze* skazani zostali dnia 25 na śmierć i niezwłoczne wykonanie tego wyroku; nazajutrz zaś w tejże drodze odebrano wiadomość z *Dziennika Rozpraw* pod dniem 27 z Paryża, że kara śmierci dla Meuniera zamienioną została na wieczne więzienie. O losie zaś dwóch innych wspólników jego zbrodni, nic jeszcze niepowiedziano.

krajowy i t. d.« (Podpis własnoręczny króla) A. D. Pedro Alcantara, Dias de Labandero.«

Na dzisiejszéj giełdzie papiery hiszpańskie spadły z 25½ na 24¼ z powodu rozgłoszonéj wieści o rozruchach w Madrycie i zmianie ministerstwa. Wiadomość o nowéj pożyczce D. Carlosa, przyczyniła się także do tego spadnienia.

— *Londyn* 18 *Kwietnia.* —

Pokazuje się teraz, że umieszczone przedkilkoma dniami w gazetach tutejszych i zagranicznych, postanowienie cesarra hińskiego dotyczące oddalenia kupców angielskich z Kantonu i Macao, jest dawne, z dnia 1 listopada 1835 roku, ale było wydrukowane w dzienniku *Canton Press* z dnia 14 lutego roku zeszłego. Tym sposobem może ono być uważane za przestarzałe i nieobowiązujące.

O Mexyku i jego stosunkach, *Times* następujące interesowne udziela wiadomości: »Ta rzecz pospolita ciągle jest w największem poruszeniu, a bezwątpienia jeszcze kilka lat będzie w tym stanie. Bustamente, osobisty nieprzyjaciel Santanny, stoi teraz na czele rządu, i przedsięwziął środki, żeby przeszkodzić powrotowi pojmanego prezydenta. Santana zaś odpłynął do Vera Cruz, i starać się będzie odzyskać wpływ, jaki tak długo wywierał. Rzecz szczególna, że teraz będzie się musiał opierać na stronnictwie federalném które przed kilku laty zniszczył a stronnictwo duchownych, którego obrońcą był jeszcze kilka miesięcy temu, wspiera teraz jego przeciwnika, jenerał Bustamente. Może Santana, w krótkiéj swéj podróży po Zjednoczonych Stanach, poznał główne zasady porządku i swobody, które od tak dawna zapewniają spokojność Ameryki północnéj. Trudno powiedzieć, jakie są jego nadzieje pomyślnego skutku w Mexyku, gdy wiadomości z tego kraju odbierane, są najsprzeczniejsze; wszelako zdaje się być pewną, że wiadomość o jego uwolnieniu wzbudziła najżywszy zapał. Nie znano jeszcze warunków, pod któremi Texyanie wolnością go udarowali, niewiedziano jeszcze, że pierwszym z tych warunków jest przyrzeczenie, iż nietylko nie będzie działać przeciw nie zawisłości nowéj rzeczy pospolitéj Texas, ale nawet użyje całego wpływu, aby wyjednać uznanie téj niezawisłości. Najkrytyczniejszą dla Santany chwilą, będzie jego przybycie. Jeżeli mu dadzą wylądować, tedy wejście jego do Mexyku jest niezawodnem. Nadto, opór, jaki najgorliwszy jego przyjaciel, Toro, stawił, już rozkazom teraźniejszego rządu, jest dla niego największéj wagi. Toro jest gubernatorem prowincyi Vera Cruz; chciano mu ten urząd odebrać, i poruczyć go mężowi, na któregoby liczyć można; Toro utrzymał się jednak, i bezwątpienia jeszcze dość długo będzie mógł pozostać w swoim urzędzie, aby poprzeć wylądowanie Santany. (Podług udzielonéj niedawno wiadomości z Vera-Cruz Santana już tam wylądował, i z zapałem został przyjęty). Pośród tych poruszeń i wojny domowéj, która Mexykowi zagraża, niezawisłość rzeczy pospolitéj Texas coraz bardziéj utrwalać się będzie. Armia Mexykańska pod jenerałem Bravo, posunęła się wprawdzie aż do matamoras, a podług ostatnich wiadomości, Bustamente sam nawet myśli objąć dowództwo; bezwątpienia jednak chce tylko to uczynić, aby być przygotowanym na wypadki, których uniknąć niemożna, skoro Santana na ląd wysiądzie. Jeżeliby się udało Santanie władzę odzyskać, natenczas zaproponuje środki, żeby albo uznać Texas niezawisłym krajem, albo ustąpić go Zjednoczonym Stanom Ameryki północnéj; te przynajmniéj, jak utrzymują, są przyrzeczenia, które uczynił. Najnowsze wiadomości nie każą zresztą już wątpić o skutku jego planów. Na wiadomość o jego uwolnieniu, rząd w Mexyku rozporządził uroczystości publiczne; oczekiwano go w stolicy w połowie lutego. Mają się wtedy odbyć nowe wybory na urzędy i bezwątpienia będzie znowu prezydentem rzeczypospolitéj mianowany.«

— Hiszpanija. —

Najnowsze wiadomości z Bajonny z dnia 12 kwietnia głoszą, iż Infant Don Sebastian stanął kwaterą w Ernani; mówiono o zamierzonem uderzeniu karlistów na linię Arlaban (między Vitoryją a Mondragon), które ma być wykonane na trzech punktach.

Listy z Madrytu z dnia 8 kwietnia zawierają, co następuje: Nie mamy pewnych wiadomości z Walencyi, albowiem poczta z tamtąd nienadeszła. Cabrera z korpusem swoim ma się znajdować w okolicy Chiva i Liria, a jenerał Alvarez z Cuenca do Buńol, wyruszył przeciw niemu. Jenerał Oraa jutro z tąd odjedzie, dla objęcia dowództwa nad tak zwaną armią środkową.

Gazette de France umieściła następujący list prywatny od granicy, z dnia 11 kwietnia: Korzyści otrzymane przez karlistów w królestwie Walencyi w dniach 30 i 31 marca, potwierdzone są przez korespondentów. Dowiedzieliśmy się dziś, że Forcadell od niejakiego czasu przebiega całą południową okolicę i że wszedł do Orihueli i Olmanzy, dwóch znacznych miast, gdzie go mieszkańcy z uniesieniem przyjęli. Rewolucyoniści w wielkiej są trwodze w Walencyi; oczekują świeżego wojska z krytynistowskiego pułku, którego przybycie im zapowiedziano. Cabrera i Serrador są panami w Huerta de Valencia i wybierają kontrybucyję. Cabrera utrzymuje korrespondencyję z armiją północną. Dnia 3go kwietnia wszedł był do miasta Liria; przy odejściu listów dnia 4 uderzył był na twierdzę panującą nad miastem. Barcelona ciągle jest zagrożoną wielkiemi rozruchami. Niewątpią, iż zapaleńcy w krótce zrobią powstanie.

Taż sama gazeta donosi, podług listu z Bajonny z dnia 13 kwietnia: Karol V. zupełnie wyzdrowiał. Listy z Estelli dochodzą do 10go. Infant d. 11 był w Tolozie. Przez wszystkie te dni padający śnieg przeszkodził działaniom wojennym.

Podług wiadomości z Madrytu z dnia 10 kwietnia posiedzenie kortezów z dnia poprzedzającego było jedno z najburzliwszych. Rozprawy toczone o interpelacyi pana Lopez (byłego ministra spraw wewnętrznych) pod względem działan wojennych, a mianowicie ostatnich wypadków w królestwie Walencyi, skończyły się złożeniem następującego projektu na biórze izby: »Żądamy, aby kortezy zgodziły się na to, iż rząd więcej energii powinien rozwinąć, dla osiągnienia lepszego rezultatu z tej wojny.« Projekt ten, nad którym nazajutrz miano głosować, wzbudził wielkie wrażenie w izbie.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 5 do dnia 6 Maja.

Korytko Stanisław, Morolani Edward, Lemański Józef, z Polski. — Spetzenberg Jan, Goryczko Maciej, Piwko Andrzej, Koczanowicz Andrzej, z Galicyi. — Mohsam Mateusz, Schild Fryderyk, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Rembowski Edward, Koval Franciszek, Bloch Filip, Haumann Jonis, do Galicyi.

W Poniedziałek z powodu uroczystego święta Gazeta Krak. nie wyjdzie.